

# Stanisław Kawula

---

"Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej", Dariusz Sarzała, Warszawa 2013 : [recenzja]

---

Chowanna 1, 355-361

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Dariusz Sarżała: *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2013, 448 s., ISBN 978-83-7545-435-2**

Z początkiem 2014 roku rozgorzała u nas, w Polsce (i nie tylko) dyskusja na temat ustawy o konieczności terapii psychiatrycznej wobec groźnych przestępców po odbyciu przez nich kary pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat – zamiast kary śmierci lub tzw. dożywocia. W gronie znanych prawników, moralistów, polityków, etyków, a także przedstawicieli pedagogiki i psychologii penitencjarnej rozgorzał spór. Głos w debacie o ustawie zabrały też organa policji, władze samorządowe oraz obywatele, a zwłaszcza rodziny ofiar (w tym dzieci) zabójstw lub morderstw.

Istota merytoryczna sporu dotyczy głównie kwestii prawnej zasadności powtórnego karania przestępcy za ten sam czyn (czyny). Chodzi również o łamanie praw człowieka czy zasadę „działania prawa wstecz”. Zarysowały się w tym względzie dwa różne stanowiska: restrykcyjne i humanistyczno-podmiotowe, wobec niebezpiecznych przestępców. Trudno w obliczu takiego nastawienia społeczeństwa znaleźć właściwe wyjście zgodnie z zasadą „złotego środka”.

Jak słusznie twierdzi autor recenzowanej tutaj rozprawy, oprócz toczących się sporów prawnych dotyczących roli i charakteru kary ciągle żywe są dyskusje nie tylko nad moralnym i społecznym wymiarem pozbawienia człowieka wolności, ale przede wszystkim nad wysokością wymierzanych kar. Można bowiem dzisiaj zauważyć, że istnieje silny

społeczny nacisk ukierunkowany na wzrost represyjności, równocześnie nie uwzględnia się potrzeby eliminowania czynników sprzyjających zaistnieniu wielu przestępstw (s. 12). Z sondaży społecznych przeprowadzonych w Polsce wynika, iż ponad połowa naszych obywateli opowiada się za przywróceniem kary śmierci dla wielokrotnych przestępców czy seryjnych morderców/zabójców. W swojej książce Dariusz Sarzała nie porusza jednak tego zagadnienia. Jest ono w tej publikacji obecne, ale niejako w tle opisu funkcjonowania współczesnych zakładów karnych w Polsce.

W ostatnim piętnastoleciu ukazało się na polskim rynku kilka kluczowych pozycji w postaci monografii, opracowań syntetycznych, a zwłaszcza problematycznych, w których autorzy analizują podstawowe funkcje więzień (izolacyjno-karną i resocjalizacyjną), ich „wydolności” w kategoriach społecznych oraz indywidualnych. Publikacje te świadczą o pogłębionym charakterze dociekań badawczych polskich naukowców zajmujących się prawem karnym, pedagogiką resocjalizacyjną i penitencjarną. Wymienię tu nazwiska kilku autorów prac, które dostarczyły mi szczególnie pozytywnych doznań poznawczych: Mieczysław Ciosek, Andrzej Bałandynowicz, Henryk Machel, Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka, Marek Konopczyński, Sławomir Przybyliński, Lesław Pytka, Ewa Wysocka<sup>1</sup>. Wszystkich tych autorów poznałem osobiście i stąd mój pozytywny stosunek do ich opracowań. To między innymi rola tych naukowych dociekań sprawiła, że współczesne więziennictwo coraz bardziej zaczęło zmierzać w kierunku humanitarnego i podmiotowego traktowania więźniów, złagodzenia warunków izolacji etc. Jednak mimo dokonanych reform obecne zakłady karne nadal nie stanowią środowiska sprzyjającego „naprawie” skazanych, ich mentalno-moralnej przemia-

---

1 M. Ciosek: *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze „LexisNexis”, 2003; A. Bałandynowicz: *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, 2006; H. Machel: *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche, 2003; Idem: *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*. Wyd. 2. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2007; M. Kowalczyk-Jamnicka: *Zabójcy i mordercy: czynniki ryzyka i możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2010; M. Konopczyński: *Metody twórczej resocjalizacji. Teoria i praktyka wychowawcza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN-Pedagogium, 2007; S. Przybyliński: *Więźniowie „niebezpieczni” – ukryty świat penitencjarny*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2012; L. Pytka: *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*. Wyd. 6 popr. i rozszerz. Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, 2008; E. Wysocka: *Diagnoza w resocjalizacji. Obszary problemowe i modele rozwiązań w ujęciu psychopedagogicznym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

nie; znaczna część osadzonych po wyjściu z zakładu karnego powraca do przestępczości<sup>2</sup>.

W nurt badań mających sprzyjać wdrażaniu reform w polskim systemie więziennictwa wpisuje się rozprawa Dariusza Sarżały z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W Polsce i na świecie nie maleje liczba przestępstw, a w ich konsekwencji ilość wyroków pozbawienia wolności lub jej ograniczenia. Różne są przyczyny popełniania czynów przestępczych, ale książka Dariusza Sarżały nie dotyczy tych kwestii. Tekst i zamiar badawczy autora koncentruje się niejako na skutkach wymierzonej kary, którą wykonują w imieniu państwa i społeczeństwa zakłady karne (więzienia, ośrodki poprawcze).

Jak twierdzi w swoich założeniach badawczych autor, wśród więźniów w procesie odbywania kary obserwuje się dolegliwe w swych skutkach zjawiska i wyraźne zachowania patologiczne, pewnie nie u wszystkich jednakowo nasilone. Ze względu na totalitarną cechę więzienia wszyscy skazani są niejako przymuszani do uczestnictwa w tego typu zachowaniach. Głównym sensem dociekań badawczych D. Sarżały jest ukazanie destruktywnego wymiaru tych zachowań więźniów, które tworzą patologiczną przestrzeń izolacji więziennej utrudniającą osiągnięcie celów resocjalizacji penitencjarnej oraz wskazanie na potrzebę budowania takiego systemu oddziaływań penitencjarnych, w którego ramach możliwe będzie skuteczne zapobieganie tego rodzaju zachowaniom (s. 16–17).

Z założeń autora i poruszanej przez niego problematyki badawczej wynika, że funkcja resocjalizacyjna (resocjalizacja więźniów) zakładu karnego jest pewnym idealistycznym wyobrażeniem lub pobożnym życzeniem. Czy tak rzeczywiście jest, mimo iż podejmuje się różne próby i stosuje różne formy resocjalizacji osadzonych w polskich więzieniach? Zasadnicze kwestie utrudniające proces resocjalizacji skazanych w zakładzie karnym mają swoje źródło w doświadczeniach i cechach osobowych ludzi (przestępców); są to głównie recydywa i deprywacja człowieczeństwa; cechy te po części stanowią także wynik funkcjonowania samej instytucji totalnej oraz zachowania zatrudnianego tam personelu.

W obszernym wstępie autor przedstawia czytelnikowi swój zamiar badawczy. Czyni to w sposób komunikatywny, klarowny. W całym tekście nie przejawia się „nowomowa” ani nawet żargon więzienny. Autor – jako badacz i obserwator życia więziennego w Polsce – zachowuje dystans poznawczy i obiektywizm emocjonalno-intelektualny. Merytoryczną podstawę rozprawy Sarżały stanowią dane statystyczne (najnowsze) Centralnego Zarządu Służby Więziennej, obrazujące nasilenie różnych zjawisk,

---

2 Z danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej za 2012 rok wynika, że na ogólną liczbę 77 147 skazanych, ponad połowa z nich (39 370) to recydywiści.

w tym patologii więziennej, oraz wyniki badań własnych autora. W tekście wnikliwie omówiono również literaturę – klasyczną i współczesną – głównie polską i w pewnej mierze zagraniczną. Odnoszę wrażenie, że Sarzała nazbyt ugodowo, a nie krytycznie omawia stanowiska autorów polskich dotyczące istoty kary oraz warunków i metod resocjalizacji skazanych przestępców.

Ze względu na interdyscyplinarność problematyki cenne są odniesienia autora rozprawy do ujęć psychologicznych, socjologicznych, prawnych, kryminologicznych, a nie tylko do pedagogiki resocjalizacyjnej. Wśród tak wielu rozmaitych zagadnień autor swobodnie się porusza, co świadczy o jego rozległej erudycji w zakresie penitencjarystyki i nie tylko.

W siedmiu rozdziałach książki zostały przedstawione w zasadzie trzy główne obszary, tzw. obszary zjawiskowe (możliwe do dostrzeżenia), więziennej patologii (zachowań skazanych): podkultura więzienna (drugie życie); agresja i przemoc; narkomania wśród więźniów. Kwestia czwarta to, według autora, pewna skłonność personelu więziennego do współuczestniczenia w procederach więziennych, która współcześnie zaznacza swą obecność.

Tekst książki uzupełniony został obszernym wstępem, rozdziałem metodologicznym i, co bardzo ważne, końcowymi konkluzjami pedagogicznymi i innymi. Przeczytałem je z zainteresowaniem.

Powszechnie wiadomo, że konstytutywną cechą kary jest jej dolegliwość. W dodatku oprócz kary więzienia – w jego wnętrzu – skazanych spotyka jeszcze cały ciąg kar „dodatkowych” – co autor opisał w swojej rozprawie. I na tym polega wartość opublikowanych dokonań badawczych.

Wróćmy jednak do podjętej problematyki badawczej, czyli podstawowych pytań (s. 155–156). Wszystkie zadane przez autora respondentom pytania (s. 160) były nastawione na odtworzenie samoświadomości 18 więźniów, będących w różnym wieku i mających różne biografie więzienne. Był to wywiad poszerzony, rozmowa na temat faktu i interpretacji skazanych w obszarze zachowań przestępczych w konkretnym zakładzie karnym. W grupie badanych znaleźli się więźniowie z zakładów karnych w Iławie, Barczewie i Kamińsku. Autor pytał też skazanych o ich stosunek do działań personelu na rzecz profilaktyki zjawisk patologicznych w zakładzie (ocenę tych działań) oraz o to, jak widzą proces resocjalizacji na swoim przykładzie. Badania Sarzały to badania typu jakościowego, obejmują więźniów zakładów karnych, a nie ich personel. W rozdziałach IV, V, VI, VII zamieszczone są główne wyniki badań własnych. Ich schemat obejmuje merytoryczne wyjaśnienie danej kwestii oraz uzyskanie danych. Na każdy badany temat: podkultury więziennej, agresji i przemocy oraz zjawiska narkomanii – istnieje już rozległa literatura (autor we właściwy sposób ją omówił – krytycznie, wybiórczo – stosując interpretatywny model oceny zebranych danych empirycznych).

Stosunkowo nowym przejawem patologii więziennej jest narkomania. Zjawisko to stanowi przedłużenie procederu z okresu wolnościowego skazanych, chociaż są przypadki inicjacji „wewnętrznej” w tym względzie. Obserwuje się różne sposoby przenikania narkotyków do zakładów karnych (osoby bliskie, personel). Zaznacza się w tym względzie paramafijny mechanizm dostarczania tych środków do więzień.

Wyniki badań dra D. Sarżały mają znamiona oryginalności i dlatego opowiadam się za upowszechnianiem treści tej książki. Z pewnością uzupełni ona naszą wiedzę o funkcjonowaniu dzisiejszego więziennictwa w Polsce, które z pewnością wymaga rekonstrukcji. W książce w sposób rozszerzony potraktowano metodologię poznawania cech instytucji totalnych.

Obecny model resocjalizacji penitencjarnej (wewnętrznej) wymaga rozbudowania i udoskonalenia w zakresie stosowanych form działań prewencyjnych, penitencjarnych – to jest ogólna konkluzja wynikająca z badań autora. Naturalnie dochodzą do tego szczegółowe rekomendacje i dyrektywy zmian proponowane przez Sarżałę, takie jak: zmiana paradygmatu w przygotowaniu i postępowaniu personelu penitencjarnego, potrzeba kompetentnej i trafnej diagnozy skazanych, terapii psychospołecznej, edukacji zawodowej i ogólnej, arteterapii, reedukacji i rewalidacji przez ekspresję artystyczną, sportową czy społecznie użyteczną (na przykład wolontariat) – a zwłaszcza przez podjęcie pracy przez więźniów. Czy te wszystkie formy da się zastosować – zważywszy na totalny, przeludniony system, także organizacyjny? Może warto podjąć próbę prywatyzacji więziennictwa w Polsce? Wtedy między innymi znajdzie się praca dla więźniów (rozwiązania takie funkcjonują już w kilku krajach, w tym w Stanach Zjednoczonych). Innym krokiem sprzyjającym zmianom w systemie penitencjarnym w skali ogólnopolskiej mógłby być powrót do umożliwienia młodym ludziom odbywania dobrowolnej służby wojskowej. Jest to jeden ze sposobów sublimacji instynktu walki, zwłaszcza dla mężczyzn (w Polsce około 90% skazanych na pobyt w zakładach karnych to mężczyźni).

Koszty utrzymania więźniów pokrywa biedne państwo, czyli my. A koszt pobytu skazanego w więzieniu wynosi miesięcznie około 2,5 tys. złotych. Niekiedy więźniowie uczestniczą w pracach wykonywanych awaryjnie w sytuacji klęsk żywiołowych (niektórzy), a nawet działają w wolontariacie. Z niektórymi osadzonymi prowadzona jest autoterapia, a wielu przejawia zdolności artystyczne (pisze poezję, maluje, rzeźbi, tworzy przeróżne konstrukcje przestrzenne etc.).

W swej książce D. Sarżała wyraźnie wskazuje, że w „tajemny” świat izolacji więziennej wkraczają zachowania, procedury patologiczne, stanowiące nieodłączny element każdego systemu więziennego, jak choćby swoista subkultura skazanych (hierarchiczny układ, żargon i grypsera, tatuaze). Autor stwierdza również, że występujące nagminnie w zakła-



dach karnych – w różnej postaci – zachowania patologiczne więźniów, jak: agresja i przemoc (bójki, pobicia, znęcanie się, przemoc seksualna, ekonomiczna i organizacyjna), autoagresja (samouszkodzenia, próby i zamachy samobójcze) oraz rozszerzająca się dzisiaj narkomania wśród więźniów – w istotnym stopniu uniemożliwiają (hamują) proces i funkcję resocjalizacji penitencjarnej oraz jednocześnie realizację postulowanych celów kary pozbawienia wolności (s. 391).

Do czynników sprzyjających deprivacji społecznej więźniów należy także specyfika funkcjonowania kadry w zakładach karnych, głównie: niespójność organizacyjna służb więziennych, nazbyt totalny charakter relacji wśród personelu, nieadekwatny do zadań poziom wiedzy i umiejętności metodycznych, obciążenie psychofizyczne, będące cechą tego zawodu (tzw. wypalenie zawodowe) oraz silna presja środowiska przestępczego (s. 390).

Czy, a jeśli tak, to na ile można zmienić tę sytuację – nazwijmy ją – patową?

Dariusz Sarzała ze swej pesymistycznie brzmiącej diagnozy wysuwa kilkanaście konkluzji natury prakseologicznej, które mogą (powinny) analizowany stan funkcjonowania zakładów karnych ulepszyć (s. 391–413). Konkluzje mają różny zakres ogólności i różnych adresatów. Rekomenduję ten fragment książki do uważnego przestudiowania fachowcom penitencjarystom, a nawet politykom i karnistom.

Wysuwane przez autora rozprawy dyrektywy w zakresie naprawy polskiego więziennictwa mają charakter raczej ogólny. Na podstawie wniosku diagnostycznego, który brzmi: oddziaływania penitencjarne, resocjalizacyjne i terapeutyczne adresowane do więźniów dotkniętych różnymi formami patologii są niewystarczające do osiągnięcia celów kary pozbawienia wolności, D. Sarzała wysuwa propozycję przyjęcia zasady zmieniającej obecny system więziennictwa w Polsce. Brzmi ona następująco: obecny model resocjalizacji penitencjarnej wymaga rozszerzenia i udoskonalenia w zakresie stosowanych form oddziaływań penitencjarnych (w samych zakładach karnych – s. 12) oraz terapeutycznych, jeżeli chodzi zarówno o ich zakres, jak i skuteczność (s. 399). W swych propozycjach reformy obecnego modelu systemu więziennego autor podkreśla także rolę tzw. twórczej resocjalizacji oraz zachęca do zmian mających na celu zwiększenie wydolności programów readaptacyjnych dla byłych skazanych. Twórcza resocjalizacja polega nie tylko na korygowaniu deficytów osobowościowych więźnia, ale przede wszystkim na wzmacnianiu i „budowaniu” jego potencjału psychofizycznego. Istotne jest w tym względzie interdyscyplinarne kształcenie personelu więziennego różnych szczebli.

Niezbędnym warunkiem powodzenia procesu resocjalizacji jest jednak chęć konkretnego więźnia do podjęcia działań i wyrażenie przez

niego zgody na takie działania. To prawo do zdecydowania o podjęciu ewentualnych działań resocjalizacyjnych przysługuje bowiem każdemu skazanemu. Ciekaw jestem, co na ten temat sądzą psychologowie lub terapeuci, będący częścią każdego systemu (modelu) penitencjarnego.

*Stanisław Kawula*